**PONIEDZIAŁEK**

**06.04.20r.**

**Temat dnia: JAK PRZYGOTOWUJEMY SIĘ DO ŚWIĄT**

**WIELKANOCNYCH?**



**1) Wełniany baranek – wspólna nauka słów piosenki:**

<https://www.youtube.com/watch?v=6xpm8tTKdCQ>

Ten mały nasz baranek

wszyściutko ma wełniane.

Lali la, lali la, lali la x2

Wełniane ma trzewiczki,

wełniane rękawiczki.

Lali la, lali la, lali la x2

Co tu robisz, baranku?

Chłodno dzisiaj od ranka,

chmurki w niebie jak pianka.

Lali la, lali la, la la.

Wełniane masz trzewiczki,

wełniane rękawiczki.

Lali la, lali la, lali la! x2

Ten mały nasz baranek

wszyściutko ma wełniane.

Lali la, lali la, lali la x2

W kołnierzu futra pełnym

ma łebek cały z wełny.

Lali la, lali la, lali la x2

Ślicznie ci jest, baranku,

w tym wełnianym ubranku,

ślicznie ci jest, baranku.

Lali la, lali la, la la.

W kołnierzu futra pełnym

masz łebek cały z wełny.

Lali la, lali la, lali la x2

 **2) Czy umiesz tak jak ja ? - zabawa z elementami równowagi.**

Dziecko naśladuje pokazywany przez rodzica ruch, na hasło :

* czy umiesz tak jak ja: stać na jednej nodze?
* czy umiesz tak jak ja: narysować stopą jajko na podłodze?
* czy umiesz tak jak ja: podnieść nogę zgiętą w kolanie i klasnąć pod nią?
* czy umiesz tak jak ja: zrobić dwa kroki w przód z zamkniętymi oczami?
* czy umiesz tak jak ja: obrócić się szybko i stanąć na jednej nodze?

**3) Kształtowanie codziennych nawyków higienicznych**

1. **„ Jak przygotowujemy się do Świąt Wielkanocnych?”**- próba odpowiedzi napytanie na podstawie doświadczeń dzieci i opowiadania Wielkanocny zajączek:

*Wielkanocny zajączek*

*Piotr Wilczyński*

W sobotę od samego rana przygotowywaliśmy „święconkę”. To taki pleciony koszyczek, w którym jest kawałek chlebka, kiełbaski i są jajka na twardo. Takie zwykłe, do jedzenia, i kolorowe, malowane. Właśnie siedzieliśmy z babcią w kuchni i obieraliśmy cebulę. – Babciu, a do czego nam te łupinki od cebuli? – spytałem.

– Popatrz, Michałku – babcia włożyła do garnuszka całą garść cebulowych łupinek i nalała wody. – Teraz ugotujemy w tych łupinkach jajka na twardo. Kiedy woda będzie wrzeć, łupiny puszczą sok i zabarwią skorupki na brązowo. Po wystygnięciu takie jajka można ładnie ozdobić. – A jak, babciu, a jak? – byłem bardzo ciekaw.

– Trochę cierpliwości – powiedziała babcia. Jajka się ugotowały. Jak wystygły, babcia wzięła jedno i taką grubą igłą do szycia zaczęła je wydrapywać. – Babciu, a ja tak nie umiem.

–Ty możesz zrobić pisankę. Weź pędzelek i ładnie pomaluj jajko farbkami.

– Dobrze, babciu. To ja namaluję wyścigówkę i żołnierza – postanowiłem.

– Ja wiem, że lubisz malować żołnierzy , ale na pisance malujemy kwiaty, bazie, różne szlaczki – zygzaczki. Takie wzorki, które mówią o nowym życiu, o wiośnie i o radości

– A co tu napisałaś, babciu?

– Alleluja, to znaczy „chwalcie Boga”.

Kiedy tylko nasza święconka była gotowa, wziąłem koszyczek i pobiegłem do Miśki, żeby się pochwalić. Misia też miała koszyczek i też był śliczny. A potem poszliśmy do kościoła. Był taki długi stół i stało na nim mnóstwo święconek. Ale nasze były najładniejsze.

– A tu jest grób Pana Jezusa. – W kąciku była zbudowana z kartonu i szarego papieru jaskinia, a w środku ktoś leżał pod prześcieradłem.

– To on umarł? – spytała Misia.

– Tak, ale potem zmartwychwstał.

– To dlaczego leży tutaj? – zupełnie nie mogłem zrozumieć. – Tu prawdziwego Pana Jezusa nie ma. To jest taki symboliczny grób. Żebyśmy wszyscy pamiętali.

– Aha. Tak jak kartki przypominajki?

– No, powiedzmy, że trochę tak.

– Misiek, Miiisiek! Co ci przyniósł zajączek? – Michasia wpadła do mojego pokoju jak bomba. – Bo ja dostałam wózek dla lalki i ubranka – Miśka była uradowana.

– A co ty dostałeś? – spytała.

– Mój zajączek włożył mi do koszyczka robota, takiego na baterię. Co chodzi

i mówi. – Zajączek chyba siedział w krzakach na podwórku i słyszał, jak kiedyś powiedziałem Bartkowi, że chciałbym takiego robota. Nagle Misia wstała. – Dzień dobry – to moja mamusia weszła do pokoju.

– Dzień dobry, Michasiu. Wesołego Alleluja – odpowiedziała mama. – O! Jaki ładny wózek. To od zajączka? – mama uśmiechnęła się do Misi.

– Tak, proszę pani. I jeszcze ubranka dla mojego bobaska. – Miśka wyciągnęła malutki sweterek i mięciutkie kapciuszki.

– No, to się zaczęło. Dziewczyny zawsze gadają o ciuchach – westchnąłem.

– Nie tylko, syneczku. O kosmetykach też – mamusia roześmiała się.

– Ja dostałam od zajączka moje ulubione perfumy. Jaki mądry ten zajączek – mama pogłaskała po policzku tatę, który właśnie wszedł.

– Oj tak, bardzo mądry i ma dobry gust. Ja od niego dostałem bardzo elegancki krawat – tata był jeszcze w piżamie, ale na szyi miał zawiązany nowy krawat

i wyglądał bardzo śmiesznie. Tata mówi, że to dobrze, jak ktoś umie się z siebie śmiać. Kocham mojego tatę.

– No, kochani, ale chyba już czas się ubrać i zasiąść do świątecznego śniadania? – powiedziała mama, wchodząc do łazienki. – To ja też już lecę, u mnie też będzie śniadanie – Miśka złapała wózek z ubrankami i już jej nie było. Na stole stały talerze i szklanki i półmiski, a także waza z zupą. Była wędlinka i jajka. Wszyscy złożyliśmy sobie życzenia. Uściskałem mamusię i powiedziałem jej, że bardzo ją kocham

i życzyłem, żeby była zawsze uśmiechnięta. Dziadkowi i babci życzyłem stu lat, a tacie, żeby zawsze się mu się wszystko udawało.

– Michałku, daj mi swój głęboki talerzyk, dam ci żurku z białą kiełbaską – mama zdjęła pokrywkę z wazy. – Nie lubię, nie chcę – skrzywiłem się i zakryłem rękami talerz. – Michałku, a czy ty kiedyś jadłeś żurek z białą kiełbaską? – mama popatrzyła na mnie.

– Nie, ale nie lubię! Jak w przedszkolu był żurek, to też nie jadłem – upierałem się. Czułem, że się rozpłaczę. Nie chcę żurku i już

– Michałku, zrobimy tak. Naleję ci tylko łyżkę, spróbujesz i jak ci nie będzie smakowało, to nie będę cię zmuszała. Dobrze? – spytała mama pojednawczo. – Dobrze, ale tylko łyżeczkę. Taką malutką – pokazałem paluszkami. Spróbowałem, i wiecie co? Żurek jest pyszny. I biała kiełbaska też. Ja nie chciałem jej jeść, bo się bałem, że będzie niedobra. A kiedy mama zapytała: – Kto ma ochotę na jajeczko faszerowane, to pierwszy powiedziałem:

– Ja poproszę – i też było bardzo dobre. Mniam, mniam. Teraz już wiem, że nie można mówić, że się czegoś nie lubi, tylko najpierw trzeba spróbować.

W koszyczku święconka, wszystko dziś smakuje. Pan Jezus zmartwychwstał, każdy się raduje.

Po przeczytaniu opowiadania, rodzic zadaje dziecku pytania do treści opowiadania. Wspólnie z dzieckiem ustala, jak wyglądają przygotowania do Świąt Wielkanocnych: wykonuje się palmy, robi porządki, sieje rzeżuchę, piecze mazurki i baby, maluje jajka, święci pokarmy.

1. **„Wielka pisanka ze strusiego jaja”**- Dziecko otrzymuje kolorową kartkę A4 znarysowanym na niej kształtem wielkiego jaja. Wycinają je i naklejają na nią elementy z papieru kolorowego przygotowane przez rodzica: paski różnej długości i

grubości, fale, koła, kurczęta, baranki, zajączki.

1. **„Tulipany”**– wykonywanie kwiatów z papieru kolorowego i plastikowych rurek.Dziecko otrzymuje zieloną plastikową rurkę. Z papieru kolorowego wycina liście i kwiat tulipana i za pomocą taśmy klejącej przykleja je do plastikowej rurki.